

Kościół nie chce wypłacić milionowego odszkodowania

3 października 2018

Kościół nie chce zapłacić miliona złotych odszkodowania kobiecie zgwałconej w dzieciństwie przez księdza pedofila. Ten wyrok odbił się głośnym echem w całej Polsce. Towarzystwo Chrystusowe odwołało się od konieczności wypłaty zasądzonego odszkodowania za czyn księdza Romana B. – i poległo. Sąd Apelacyjny w Poznaniu nie tylko wyrok pierwszej instancji podtrzymał, ale również nakazał niezwłoczną wypłatę odszkodowania wraz z odsetkami. Episkopat nie składa bronii. Media podają, że zamierza złożyć skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Sprawę księdza Romana B. nagłośniono w ubiegłym roku. Jego ofiara dziś ma 24 lata, w chwili gwałtu miała 13. Ksiądz z zachodniopomorskiego miał ją przetrzymywać i molestować przez kilkanaście miesięcy. Aresztowano go w 2008 roku, a w 2009 roku usłyszał wyrok ośmiu lat więzienia. Później wyrok został złagodzony, a ksiądz skierowany na leczenie psychiatryczne. W 2012 Roman B. wyszedł z zakładu.

W ubiegły wtorek Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził milionowe odszkodowanie i 800 zł miesięcznie dożywotniej renty dla ofiary. Był to już wyrok drugiej instancji – ponieważ zakon złożył apelację.

„Sprawcy tych czynów dopuszczają się ich na własny rachunek i ponoszą osobistą odpowiedzialność przed ofiarami, które skrzywdzili oraz przed prawem” – mówił pełnomocnik braci, Krzysztof Wyrwa, do końca broniąc kościelnych pieniędzy. Sędzi Anna Łosik jednak uznała, że winę odpowiedzialność za czyn pracownika popełniony „w ramach obowiązków zawodowych” ponosi pracodawca.

Prawnik Artur Nowak twierdzi, że wyrok był przełomowy:

„Pokazał, że wytyczne Episkopatu Polski, w których stwierdzono, że Kościół nie odpowiada za czyny sprawców, jest po prostu niezgodny z naszym prawem. Wyrok zadał kłam temu, co niedawna mówił Prymas Polski, że w naszym systemie prawnym nie ma odpowiedzialności Kościoła, a jest tylko odpowiedzialność sprawcy.”

Wyrok jest prawomocny. Ale Kościołowi wciąż przysługuje prawo do wniesienia skargi kasacyjnej. Mecenas Wyrwa, jak utrzymują portale TOK FM i naTemat.pl, zapowiedział, iż Kościół ma zamiar skorzystać z tej drogi. Episkopat odmówił w tej sprawie wszelkiego komentarza. Podobnie jak chrystusowcy.

„Miałam 13 lat, gdy zgwałcił mnie po raz pierwszy. Był silny, ważył sto kilo. Krzyczałam, błagałam, by przestał. Gdy skończył, owinęłam się w koc, położyłam przy ścianie i płakałam” – mówiła o swoim oprawcy ofiara, „Kasia”, której historię w styczniu 2017 nagłośniono w reportażu Justyny Kopińskiej.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu